Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 - 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honeruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 20 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski“ wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 28 | *Wbrzeźno, Kowalewo, Golub,* wtorek dnia 5 marca 1935 r. | Rok XVI

Nie czas żałować róż gdy płoną lasy

Dwukrotnie już szef rządu prof. dr Kozłowski położył silny akcent na konieczność wyrównania poszczególnych elementów naszego wewnętrznego obrotu gospodarczego i pieniężnego. Po raz pierwszy w swej mowie dnia 1 sierpnia ub. r., transmitowanej przez radjo do wiadomości jaknajszerszych warstw ludności; onegdaj znów w swem wielkiem, programowem exposé na zainaugurowanie dyskusji budżetowej w Senacie.

Ten postulat szefa rządu spotyka się z aplauzem rzeszy obywatelskiej w kraju, za której przecież świadczenia pieniężne funkcjonuje mechanizm państwowy.

Jeśli bowiem Państwo od obywatela wymaga — i słusznie wymaga — daniny pieniężnej w formie podatku lub innej, jeśli obciążenie to — jak premjer sam przyznaje — jest dość ciężkie, — to słusznie też obywatel ten ma prawo domagać się, aby usunięte zostały nareszcie te luksusowe przerosty, całym swym ciężarem zwalające się na barki zarówno świata pracy jak i produkcji, ustało wypompowywanie z kieszeni tak licznej rzeszy podatników pieniędzy na cele, bądź całkowicie zbędne, bądź też nieproporcjonalnie do korzyści, jakie efektywnie dają, przedewszystkiem światu pracy.

Mamy tu na myśli przedewszystkiem — ubezpieczalnie społeczne.

Już w sierpniu ub. roku zapowiedział premjer Kozłowski gruntowną reformę tego zagadnienia i daleko idącą rewizję ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Również i w swej mowie senackiej nawiązał do tej samej sprawy.

Już sam fundament, na którym u nas opiera się — słuszna zresztą — idea ubezpieczeń społecznych, jest fałszywy. Bo cały wysiłek idzie na opiekę nad tymi, którzy pracują, w minimalnym zaś stopniu nad ludźmi, zepchniętemi w otchłań bezrobocia. Ale nawet i przy tym wadliwym systemie widzimy zupełnie fałszywą praktykę, widzimy marnotrawstwo środków pieniężnych, na które wystarać się ma spauperyzowana do gruntu warstwa robotnicza. „Nasz ubezpieczony — trafnie powiedział premjer Kozłowski w Senacie — którego zarobki stoją niejednokrotnie na poziomie zaledwie wystarczającym na czarny chleb codzienny, chciałby mieć poprostu najpierw pewność pracy i zarobek ciągły, a dopiero po osiągnięciu i utrwaleniu tego może zechce pozwolić sobie na wzbudzanie podziwu urządzeniami swoich ambulatorjów...“

I jeszcze jedno doskonałe określenie znalazł premjer na określenie tego fatalnego stanu. Nazwał go „haraczem, który Polska płaci doktrynerstwu“. Wiemy, co miał na myśli. W zaraniu naszej niepodległości doktrynerstwo prześcigało się w lekkomyślnej rozbudowie wprost luksusowego pałacu, wręcz fantastycznych urządzeń socjalnych, nie liczących się ani z potrzebami społeczeństwa, ani z możliwościami świadczenia przez świat pracowniczy na takie luksusy. W dzisiejszej sytuacji gospodarczej „PŁONĄ LASY“, a piękne róże ubezpieczeń społecznych KWITNĄ w naszym ogródku państwowym, otaczane najbardziej pieczołowitą ochroną.

Reforma stała się zatem koniecznością i widzą ją przedewszystkiem ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za Państwo.

Wedle zapowiedzi premjera, reforma ta musi być przeprowadzona stopniowo, etapami. Chodzi bowiem o usprawnienie wszelkich działań rewizyjnych, o to, aby w trakcie przebudowy systematu ubezpieczeniowego nie popełnić żadnego błędu.

Słusznie. Ale również słuszna jest postawa społeczeństwa, domagająca się, **aby te etapy były jaknajkrótsze, a tempo reformy jaknajszybsze.**

I tu społeczeństwo skierowuje swój wzrok na te właśnie czynniki urzędowe, w których ręku znajduje się całe zagadnienie. Wiemy, że ministerstwo opieki społecznej i jego organy wciąż jeszcze obciążone jest serwitutami z ery dawnych monopolistycznych ubezpieczeń socjalnych, balastem naleciałości z dawno przebrzmiałego okresu naszej państwowości, wiemy, że dla tych, co bądź z egoizmu partyjnego, bądź poprostu doktrynerstwa przeolbrzymiali rozbudowę aparatu socjalnej opieki, biurokratyczne biurka stanowią jakby ostatnią ostoję ludzi gasnącego świata i ich egzystencji, wiemy, że uprawiają oni jakby w kinie widowisko ślimaczego tempa i spowolnienia ruchu, wiemy, że frondują i kłody pod nogi kładą tym, co chcą energicznego tempa reform.

Ale czyż doprawdy te biurokratyczne dusze mają nadal hamować rozpędowe koło? Czyż niema naprawdę na nich sposobu?

Byłoby to bardzo smutne. I nie mamy wątpliwości, że min. Paciorkowski będzie miał silniejszą rękę w sprawach personalnych swojego resortu, bo od tych personalij dużo w tej reformie zależy.

Kwestja dojrzała do czynów. Szef rządu jasno i szczerze opowiada się za reformą, bardzo głęboko sięgającą. Społeczeństwo wita tę akcję z całem zadowoleniem. **Świat pracowniczy ugina się pod ciężarem świadczeń w połowie zupełnie zbytecznych. Handel i przemysł uważają przerosty świadczeń na cele ubezpieczeń socjalnych za hamulec w rozwoju obrotu wewnętrznego, za zawalidrogę w ożywieniu wytwórczości, wzrostu konsumcji.**

Wszystkie zatem są dane, aby czemprędzej uwzględnić to, czego domaga się zarówno społeczeństwo jak i rząd.

Pół miljarda złotych rocznie wyciągają źle skonstruowane ubezpieczenia społeczne z kieszeni obywateli. Jest to co najmniej o 200 miljonów rocznie zadużo i to w dodatku użytych źle.

Zrozumiano bowiem nareszcie, że absurd doktryny, ubezpieczającej wszystkich od wszystkiego, jest naprawdę absurdem, na który nie mogą sobie pozwolić nawet najbogatsze społeczeństwa na świecie i na bardziej może radykalnym oparte ustroju społecznym, aniżeli nasz. Bo hierarchja potrzeb wymaga, aby najpierw dać obywatelowi pracę i jeść — a potem dopiero marzyć można o luksusowych pałacach ambulatorjów, w których tysiące urzędników może zjadać dość — naszem zdaniem — bezproduktywnie grosz świata pracy, tak, jak to z powodzeniem dotychczas robi.

Nie można bowiem paradować w strojnym kapeluszu, gdy niema butów...

—o—

Bunt okrętów wojennych w Grecji

Londyn, 2. 3. Agencja Reutera donosi z Aten: według oświadczenia ministra wojny, w czasie wczorajszych walk padło kilku żołnierzy. Powstańcy mieli 10 zabitych. Jak przypuszczają, załoga zbuntowanego krążownika „Averoff“ usiłował będzie nawiązać kontakt z Kretą. Rząd oczekuje potwierdzenia tej wiadomości, która, gdyby okazała się prawdziwa, miałaby doniosłe znaczenie polityczne. Ogłoszono już stan wojenny. — Jak słychać, flota znajduje się w rękach powstańców. 5 okrętom wojennym udało się wpłynąć na pełne morze. Rząd wysłał do dowództwa tych okrętów radjotelegram, ostrzegający, że załogi ich uważane będą za piratów. Według doniesień jednego z dzienników, włoskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach sąsiednich, zwróciły się do władz z zapytaniem, jakie stanowisko zająć mają wobec rozgrywających się w Grecji wypadków. Z prowincji przybywają do Aten znaczne posiłki. Oddziały te maszerują ulicami stolicy ze śpiewem. W dniu dzisiejszym ukazały się tylko 3 pisma prorządowe, które donoszą, iż rząd jest panem sytuacji. Według dalszych doniesień, zbuntował się bataljon gwardji republikańskiej, który jednak po zaciętej walce z wojskami rządowemi skapitulował. — W czasie walki tej użyto również artylerji.

Paryż. Specjalny korespodent Havasa donosi z Aten na podstawie oświadczenia ministra wojny, że samoloty wojskowe bombardowały zbuntowane okręty wojenne. O rozmiarach szkód, wyrządzonych przez bombardowanie, brak szczegółów, wiadomo jednak, że krążownik „Averoff“ odniósł poważne uszkodzenia.

Tenże korespodent donosi że arsenał w Salonikach otoczony jest ze wszystkich stron, tak, iż kapitulacja powstańców nastąpi lada chwila. Krążowniki „Averoff“ i „Helli“ oraz pancerniki „Psara“ i „Niki“ odpłynęły dziś rano w kierunku wyspy Krety, gdzie wydano odpowiednie zarządzenia.

Ateny. Szkoła kadetów w Atenach, która przyłączyła się do ruchu powstańczego, zdobyta została w ciągu nocy przez wojska rządowe. Dowódca szkoły miał popełnić samobójstwo.

Wypadki kopalniane

Katowice. W piątek wydarzyło się na Śląsku kilka wypadków kopalnianych. W kopalni „Ferdynand“ — wskutek oderwania się masy węgla, doznał *ciężkich potłuczeń i złamania podstawy czaszki górnik Józef Drzewier*. Drzewier przewieziony do szpitala, w kilka godzin *po wypadku zmarł*.

W tejże kopalni znaleziono *nie dającego znaku życia robotnika powierzchniowego Rudolfa Kracla*. Przypuszczalnie Kracel poniósł śmierć wskutek porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu. W kopalni Wolfgang-Wawel w Rudzie węglarka górnicza *przygniotła górnika Jana Nidę*. Ofiarę wypadku ze zmiażdżoną ręką i silnie pokaleczonego przewieziono do szpitala w Bielszewicach. Szereg wypadków zanotowano ostatnio również i na Śląsku niemieckim. M. in. w kopalni okręgu zabrskiego Preussak — masy węgla, spadające ze stropu, przysypały rębacza Augusta Giemzę. Nieszczęśliwy doznał *zmiażdżenia ręki i ciężkich poranień głowy*.

Paryż. W miejscowości Mens w Belgji w jednej z kopalń nastąpił wybuch gazu. Z trzech robotników, którzy znajdowali się w czasie wybuchu w szybie dwóch wydobyto w stanie b. poważnym, a o trzecim dotąd brak wiadomości.

WOJSKA TURECKIE W TRACJI

Od pewnego czasu zostają wzmacniane stałe załogi tureckie w Tracji, tj. w Turcji europejskiej. Większe oddziały wojska przenoszone są z Małej Azji i kierowane na drugą stronę Bosforu. Jaki jest powód tych posunięć — niewiadomo. Wzbudziły one w każdym razie uwagę sfer dyplomatycznych w Ankarze.

—o—

Burza rozbiła 2 statki

14 osób utonęło

Casablanca. W piątek wieczorem z powodu burzy na morzu kilka statków rybackich miało dużo trudności przy wyjściu z Casablanki. Jeden ze statków rzucony został przez fale na skały i rozbił się. Załoga oprócz dwóch marynarzy *utonęła*.

Statek ratunkowy „Marechal l'Autey“, ratując rozbitków, *rzucony został na skały i rozbił się. Pilot statku oraz kilku marynarzy utonęło.*

Ogółem zginęło 14 osób, dwaj zaś rozbitkowie trzymają się jeszcze na skałach. Przyjście z pomocą jest niemożliwe spowodu burzy.

Co słychać?

W KRAJU.

+ Poseł Polakiewicz nadesłał pismo do Marszałka Sejmu, w którem zrzeka się mandatu poselskiego.

+ Poznański ogród zoologiczny wzbogacony został o 6 pięknych reniferów sprowadzonych z Finlandji.

+ W Stryju toczy się proces przeciwko 13 Ukraińcom, oskarżonym o działalność antypaństwową.

+ W czasie połowu ryb, rolnik Augustyn Flieger ze wsi Sady koło Kalisza, wyłowił zwłoki umysłowo - chorej 42-letniej Marjanny Kołodziejczyk.

+ Na ringu bokserskim w Kaliszu padł trupem na deski niejaki Antoniak, po otrzymaniu silnego ciosu w skroń.

+ Dnia 10 bm. w Warszawie odbędzie się walne zgromadzenie związku cechów piekarskich.

+ Prezes PKO. dr Gruber udaje się do Stanów Zjednoczonych A. Płn. w celu zapoznania się ze zmianami natury gospodarczo-finansowej, które są wynikiem przeprowadzonego za Oceanem programu odbudowy kraju.

+ Komisja ministerjalna zwolniła nagle dyr. Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi Jana Dworskiego.

+ W szpitalu w Grodnie umieszczono żyda - żebraka, mającego w swej torbie „tylko" 48.000 złotych.

+ Z dniem 28 lutego przestał w Poznaniu wychodzić osławiony brukowiec „Przegląd Codzienny".

+ Z powodu mgły lądował przymusowo w powiecie kartuzkim samolot gdański „Ymal-A 1".

+ Rzeka Bug wystąpiła z brzegów w pobliżu Małkini, zalewając kilka miejscowości. Stan wody 3,30 mtr. ponad poziom normalny.

+ Kat Braun zainstalował sobie telefon. Numer jego telefonu nie będzie jednak wymieniony w księdze telefonicznej.

+ Ministerstwu Poczt i Telegrafów złożono memorjał o zainstalowanie rozgłośni Polskiego Radja w Łucku na Wołyniu.

+ Sąd skazał prezesa hitlerowskiego związku robotników rolnych w Gdańsku Arndta i skarbnika związku Nordwiga za sprzeniewierzenie kilku tysięcy guldenów z funduszu związkowego, pierwszego na 1 rok ciężkiego więzienia i grzywnę 1200 guldenów, drugiego zaś na 9 miesięcy i 900 guldenów.

+ Z powodu poważnie rozszerzającej się grypy zamknięto w Starogardzie wszystkie szkoły.

+ W końcu miesiąca lutego znajdowało się w magazynach gdyńskich 120.000 skrzyń pomarańcz.

+ Donoszą, iż z powodu skartelizowania przemysłu tłuszczowego, mydło podrożeje o 10 procent z dniem 1 marca.

ZAGRANICĄ.

+ W Tortona (Włochy) ogarnięta została rodzina, składająca się z 5 osób, kolektywnym szałem i zniszczyła całe urządzenie domu. Policja umieściła chorych w szpitalu.

+ Gandhi zaprotestował przeciwko małżeństwu bogatego Hindusa Kanyala, liczącego lat 60 z dziewczynką 13-letnią.

+ Nauczyciel z Lausen i towarzysząca mu młoda dziewczyna popełnili samobójstwo, skacząc z samolotu.

+ Francuska izba deputowanych przyznała kobietom równouprawnienie wyborcze.

+ W ciągu miesiąca stycznia i lutego dokonano w Rosji Sowieckiej aż 18 zbrodni politycznych.

+ Międzynarodowy Komitet olimpijski obradować będzie w Warszawie w roku 1937.

+ W piątek wieczorem zmarł w Berlinie biskup diecezji berlińskiej dr Bares w wieku lat 63.

+ W czasie od 7 do 13 marca odbędą się wielkie manewry morskie floty angielskiej na Atlantyku.

+ Śpiewak polski Jan Kiepura odznaczony został francuskim orderem Legji honorowej.

+ Ogólnoświatowy zlot harcerzy odbędzie się w Szwecji od 29 lipca do 5 sierpnia.

+ W austrjackiej loterji główna wygrana w kwocie miljona szylingów przypadła w udziale ubogiemu wieśniakowi w Styrji.

+ Rzeczoznawcy orzekli, iż przyczyną katastrofy balonu „Macon" był sabotaż.

+ Rozpoczęto roboty przy budowie wielkiej tamy na Tygrysie, pod Kut el Amara. Budowa potrwa trzy lata i kosztować będzie 7,5 miljonów funtów szterlingów.

Rozpaczliwe walki Indjan przeciwko prześladowcom Kościoła w Meksyku

Gubernator, znany wróg Kościoła, wysłał swoich przedstawicieli, celem niszczenia pamiątek kultowych i aresztowania księży, którzy, nie bacząc na niebezpieczeństwa, nie opuścili Meksyku i ukrywając się po wsiach i lasach, pełnią pracę kapłańską. Żandarmi aresztowali jednego z księży i udali się z nim do stolicy stanu.

Tymczasem podniecona ludność zebrała się samorzutnie, celem odbicia aresztowanego proboszcza. Uzbrojeni mieszkańcy gór, których znaczną część stanowili *Indjanie, dogonili konwój żandarmów w mieście Cancu*. Żandarmi wraz z miejscowemi siłami rządowemi bronili się zaciekle, to też *doszło do regularnego oblężenia*. Całe miasteczko otoczono, przecinając linję telefoniczną. *Po dwóch godzinach Indjanie przypuścili szturm i zdobyli miasto, paląc ratusz. Odbiwszy aresztowanego księdza, oddalili się spokojnie do swych górskich siedzib.*

Władze stanowe zorganizowały ekspedycję karną. Nie wiadomo, czy odosobniony incydent nie *stanie się początkiem większego powstania*.

W całym kraju panuje wielkie podniecenie.

Nowy York. Podniecenie na tle prześladowań religijnych w Meksyku, które przycichło na jakiś czas, odżyło ostatnio w związku z zarządzeniami niektórych gubernatorów prowincjonalnych.

Walka o katolicką szkołę i wolność wyznawania wiary, prowadzi często do rozpaczliwych wybuchów. Ostatnio *doszło do regularnej bitwy między powstańcami i żandarmami w mieście Cancu.*

Skutki wydalania robotników z Francji

Tak długo robotnicy francuscy występowali przeciwko robotnikom polskim, aż w rezultacie rzesze wychodźców polskich musiały wracać do Polski. Jak się ten powrót odbywał, o tem pisaliśmy dość obszernie.

Do czego dążyli robotnicy francuscy, o tem świadczy wiadomość z Nancy.

Wskutek nieuwzględnienia żądań podwyżki płacy, wysuniętych po masowej redukcji taniego robotnika polskiego, dokonanej jeszcze w jesieni ub. roku wybuchł niedawno temu strajk robotników francuskich w hucie żelaznej w Neuves Maisons obok Nancy.

W wyniku ostrego zatargu o płacę doszło w ub. tygodniu do kompletnego *zdemolowania przez strajkujących wysokich pieców i zniszczenia z wielkiemi szkodami materjalnemi, połączonych urządzeń fabrycznych.*

Huta znajduje się pod ochroną skonsygnowanej z okolicy policji.

Rada familijna skazała córkę na samobójstwo

We frankfurckim procesie przeciw rodzinie Hoefeldów rozprawa ujawniła wstrząsające szczegóły z życia katowanej 14-letniej Hildy.

Świadkowie zeznają naogół przychylnie dla dziewczynki, która była wesoła, chętna do pracy. Wstrząsające wrażenie wywarło opowiadanie starszej siostry Minny o „posiedzeniu sądu rodzinnego", na którem zapadł na Hildę wyrok śmierci. — Cała rodzina zasiadła późnym wieczorem do stołu i po naradzie postanowiono, że Hilda ma popełnić samobójstwo. Kazano jej napisać oświadczenie, że dobrowolnie odbiera sobie życie. Matka każe jej następnie zdjąć suknię i z komory przynosi starą, znoszoną a potem — łkając, — żegna się z córką.

Dziewczynka sama musi wyjść z domu i czekać na ojca. Jest do tego stopnia sterroryzowana ciągłemi chłostami, że nie myśli o ucieczce. — Posłusznie czeka za narożnikiem na ojca-kata. Oddaje mu klucz od domu i w mroźną grudniową noc, drżąc z zimna i ze strachu idzie za nim na most. Ojciec wybiera miejsce kaźni i też żegna się z córką. Hilda poleca, mu jeszcze pozdrowić matkę i siostrę — a ojciec całuje ją nawet na pożegnanie. Zdala słychać jakieś kroki. — Hilda pospiesznie wstępuje na poręcz i cicho bez okrzyku skacze do rzeki.

W śmiertelnym strachu zapomniała o nakazie rodziców: miała przecież szeroko otworzyć usta i łykać jaknajwięcej wody. Wypłynęła na powierzchnię i choć lęka się ojca który stoi jeszcze na moście i kontroluje ją, — woła o pomoc. Zbiera ostatek sił, i tak, aby ojciec nie widział, w cieniu mostu płynie ku filarowi a stąd dalej do brzegu.

Gdy poczuła ziemię pod nogami, padła bez przytomności. Kiedy już ją odzyskała, dowlokła się do najbliższego domu. Ktoś otwiera: dają jej gorącej herbaty, ubierają w suchą suknię. Strach przed rodzicami jest jednak tak dominujący, że Hilda nie odważyła się nawet teraz wyznać całej prawdy.

Po tych zeznaniach Hildy Hoefeld sąd zamknął postępowanie dowodowe.

CIEŃ HABSBURGÓW NAD EUROPĄ ŚRODKOWĄ.

Poruszona w związku z paryską i londyńską wizytą austrjackich mężów stanu kwestja restauracji Habsburgów nie schodzi ze szpalt prasy państw Małej Ententy po energicznych zastrzeżeniach sformułowanych w tej kwestji przez prasę czeską i rumuńską zajmuje również zdecydowane stanowisko prasa jugosłowiańska, która podkreśla, że wysunięcie w chwili obecnej kwestji restauracji Habsburgów byłoby niebezpiecznym eksperymentem, mogącym zachwiać z takim trudem konstrukcję dyplomatyczną, której celem jest zagwarantowanie pokoju w Europie środkowej. Opinja jugosłowiańska przyjęła z zadowoleniem kategoryczne oświadczenie ze strony francuskiej, iż w kwestji habsburskiej Francja podziela całkowicie pogląd państw Małej Ententy.

NOWY INCYDENT NIEMIECKO-SOWIECKI.

Po niedawno przeprowadzonej rewizji w lokalach sowieckiej delegacji handlowej, zarządziły władze niemieckie ostatnio szczegółową rewizję w sowieckiej księgarni wydawniczej „Kniga", której siedziba znajdowała się w gmachu sowieckiej reprezentacji turystycznej „Inturist", przy ul. Unter den Linden. Wydawnictwo to podlegało bezpośrednio sowieckiej delegacji handlowej. W czasie rewizji skonfiskowano olbrzymie ilości materjału propagandowego oraz wszystkie egzemplarze niemieckiego tłumaczenia książki o wyprawie Czeluskina.

ZAMOROWALI SWEGO RODAKA

BUENOS AIRES. W okolicy nowego portu w Buenos Aires władze bezpieczeństwa odkryły zwłoki człowieka, znajdującego się w stanie silnego rozkładu. Przeprowadzona obdukcja zwłok wykazała, że zmarły padł ofiarą morderstwa przez uduszenie. W drodze śledztwa wykazano, że zmarły **był emigrantem polski, nazwiskiem Franciszek Rutkowski**, mordercami zaś byli trzej bezrobotni obywatele polscy, należący do jednej z mniejszości narodowych. Sprawców zbrodni aresztowano. Przyznali się oni do popełnienia morderstwa, którego dokonali w celach rabunkowych.

279.000 ZŁ. NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

279.000.— złotych wpłynęło na konto Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą do dnia 27 lutego br. Z tej sumy przeszło 113 tys. zł przypada na woj. śląskie, które w rb. bardzo ofiarnie poparło sprawę szkoły polskiej zagranicą. Ofiary wpływają masowo w dalszym ciągu i już obecnie suma ich znacznie przewyższa wyniki zbiórki zeszłorocznej za tenże okres.

Wśród licznych ofiar pierwsze miejsce jak co roku zajmują szkoły. Potem kroczy wojsko, instytucje rządowe i samorządowe, banki i przedsiębiorstwa prywatne. Również jest dużo wpłat indywidualnych.

16-LETNI CHŁOPAK SKAZANY NA DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE

SACRAMENTO (Kalifornja). Sąd tutejszy skazał na dożywotnie więzienie 16-letniego chłopca, który zamordował swoje dwie siostry, jedną w wieku 6, a drugą 7 lat, **zamknąwszy je w lodowni, gdzie je zamroził.**

NIEBYWAŁA AWANTURA W KOŚCIELE.

ŁÓDŹ. W kościele św. Wojciecha w czasie ceremonji ślubnej niej. Krajewskiego z Grzelakówną wpadła do kościoła młoda kobieta z dzieckiem na ręku. Przystąpiwszy do ołtarza, zerwała pannie młodej welon z głowy, nałożyła go sobie i odepchnąwszy G., stała z dzieckiem na ręku przed księdzem, prosząc o udzielenie jej ślubu z Krajewskim, który jest ojcem dziecka. W kościele powstało zamieszanie. Kobietę z dzieckiem wyprowadzono. Wezwana policja spisała protokół, poczem dopiero ślub odbył się do końca.

PRZEPROWADZKA KAJZERA WILHELMA

Haga. Eks-cesarz Wilhelm przeniesie się prawdopodobnie na pewien czas do Zandvoort, miejscowości kąpielowej pod Amsterdamem, gdzie zamieszka u barona von der Heydt.

PAGODA — ŚWIĄTYNIĄ CHRZEŚCIJAŃSKĄ

Ludność w San-kiang-keo postanowiła przekazać misjonarzom swą słynną „Świątynię Czterech Władców", którą zamieniono na kościół. — Fakt ten tłomaczy się szybkiemi postępami, jakie czyni religja katolicka w tej miejscowości.

SAMOBÓJSTWO MŁODEJ MĘŻATKI.

Na swe życie targnęła się 24-letnia Stefanja Smolarska, żona ślusarza, bez stałego zajęcia, zamieszkała w Świeciu. Z niewiadomych narazie przyczyn wypiła ona zawartość butelki z karbolem, co spowodowało rychłą śmierć. Mimo natychmiastowego zauważenia wypadku samobójstwa i przewiezieniu do szpitala miejscowego nie zdołano denatki utrzymać przy życiu.

Osierociła ona czworo drobnych dzieci.

ŚMIERĆ 5 OSÓB PODCZAS GRY W KRĘGLE.

Berlin. Do kręgielni we wsi Drohn nad Mozelą (w pobliżu Turyngji) zwaliły się głazy skalne ze wznoszącej się obok góry. Z 8-miu osób, znajdujących się w kręgielni, 5 poniosło śmierć, a 3 zostały ciężko ranne.

Z RYNKU RYBNEGO.

WEJHEROWO. Jak się okazuje, część ryb, wędzona w wędzarniach helskich, eksportowana jest do Czechosłowacji i Rumunji. Wywożone są przedewszystkiem wędzone szproty, węgorze i łososie. Obecnie codziennie z poszczególnych miejscowości półwyspu odchodzi do 10 wagonów ryb z przeznaczeniem wgłąb kraju oraz zagranicę.

ZŁOTE GODY MAŁŻEŃSKIE.

WEJHEROWO. Z okazji złotych godów małżeńskich małżonków Szwoltów w Wejherowie P. Prezydent Rzplitej sędziwym jubilatom przesłał upominek w postaci 50 zł, które wręczył burmistrz Wejherowa p. T. Bolduan.

Katastrofa w porcie gdyńskim

ZATONĄŁ HOLOWNK „ŻUBR“ WRAZ Z 4 MARYNARZAMI

Ubiegłej soboty w godzinach wieczornych, podczas szalejącej wichury i wysokiej fali, zerwał się z cumy jeden ze szwedzkich statków, stojących w porcie gdyńskim.

Na ratunek tego statku wyruszyły holowniki „Żeglugi Polskiej“: „Ursus“ i „Żubr“. — W chwili gdy oba holowniki oddaliły się od nabrzeża, silna fala podnosząc dziób „Żubra“ spowodowała jego przechylenie się ku tyłowi pod tak dużym kątem, iż holownik stracił równowagę, kładąc się bokiem na morze. — Następna fala przykryła statek, który w kilkanaście sekund potem poszedł na dno. — Wszelkie usiłowania ratunkowe, jakie próbował przedsięwziąć idący obok holownik „Ursus“, okazały się już daremne.

Wraz z holownikiem zatonęła jego załoga, składająca się z kapitana GUSTAWA ŁAWCEWICZA, maszynisty I. kl. LEONA DUDZIŃSKIEGO, marynarza PIOTRA BARTOSIEWICZA i palacza MICHAŁA BORÓWKI.

Straszny ten wypadek wywołał w Gdyni przygnębiające wrażenie, oraz serdeczne współczucie dla osieroconych rodzin marynarzy.

* * *

Odbywający się w sobotę wieczorem w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni bal marynarki handlowej został na znak żałoby przerwany.

Wrak „Żubra“ przez cały dzień dzisiejszy tkwił przy falochronie Śląskim, tamując wyjście z basenu południowego portu. Z tego powodu załadowane węglem statki nie mogły wyjść z tego basenu na morze.

Wobec szalejącej na morzu burzy wyciągnięcie holownika nie jest możliwe. Akcję w tym kierunku przedsięweźmie wydział holowniczo — ratunkowy „Żeglugi Polskiej“ natychmiast po uspokojeniu się fali.

SZCZEPIONKA PRZECIW RAKOWI ODKRYTA PRZEZ POLAKA.

PARYŻ. Na onegdajszem posiedzeniu francuskiej Akademji Nauk prof. Besredka i dr L. Gross z Instytutu Pasteura w Paryżu przedstawili referat, w którym donoszą o wynalezieniu szczepionki przeciw rakowi.

Tkanka rakowa, wszczepiona pod skórę myszy, wywołuje bez wyjątku śmiertelną chorobę — ta sama tkanka natomiast, wszczepiona w małej ilości w sam naskórek, wywołuje brodawkę skórną, która po upływie kilku tygodni znika bez śladu.

Z tą chwilą zwierzę staje się odporne na chorobę raka i można mu już wstrzyknąć nawet dużą dawkę tkanki rakowej pod skórę, nie wywołując żadnych objawów choroby.

Zaznaczamy, że dr Gross jest Polakiem, rodem z Krakowa.

MIŁOŚĆ NIE ZNA GRANIC

Bombaj. Student Chamanial i studentka Perin Bharucha, studjujący na uniwersytecie w Nagpur, popełnili samobójstwo, rzucając się do jeziora. Ciała ich odnaleziono dopiero po 48 godzinach.

Powodem samobójstwa zakochanej pary była niemożność zawarcia małżeństwa, albowiem należeli oni do dwu różnych kast. Samobójcy w znalezionej przy nich notatce proszą o pochowanie ich w jednym grobie.

W OBRONIE SWEGO ŻYCIA.

ŚWIECIE. W kancelarji leśniczówki Smolarnia (gm. Osie) leśniczy państwowy Łangowski Bolesław w obronie własnej strzelił z karabinka myśliwskiego do Stusika Franciszka, kładąc go trupem. Bliższych szczegółów narazie brak.

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE W AMERYCE NIESIE DALSZĄ POMOC OFIAROM POWODZI.

Związek Narodowy Polaków w Stanach Zjednoczonych Am. Północnej z siedzibą główną w Chicago nadesłał na ręce Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Powodzianom 1000 dolarów, oraz dwie akcje Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu na sumę 200 złotych.

Należy zaznaczyć, że Związek Narodowy Polaków prowadzi nadal ożywioną akcję pomocy powodzianom w Polsce.

Do dnia dzisiejszego Ogólnopolski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi otrzymał od Związku Narodowego Polaków 16.200 dolarów.

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH NA MARZEC.

WARSZAWA. Preliminarz zasiłków budżetowych dla bezrobotnych na miesiąc marzec został określony na 4 i pół miljona złotych, a na 1 tyg. korzystać 115 tys. osób.

NAFTA DLA POWODZIAN.

Rada nadzorcza polskiego eksportu naftowego, uznając konieczność przyjścia z pomocą ludności dotkniętej klęską powodzi, uchwaliła ostatnio przeznaczyć na ten cel 50 tys. kg nafty, od której podatek spożywczy opłacony już został przez dotarczające rafinerje. Jak nas informuje Ogólnopolski Komitet Pomocy Powodzianom — nafta ta została już wysłana w teren.

ZABURZENIA STUDENTÓW

WIEDEŃ. Zaburzenia na uniwersytecie wiedeńskim miały przebieg poważniejszy, aniżeli sądzić można z oficjalnego komunikatu. Mianowicie w Anatomicum studenci odśpiewali nietylko „Deutschland über alles“, ale i „Horst Wessellied“. Uczestniczyć miało około 400 studentów, przyczem w manifestacji miał również brać udział jeden profesor. Policja otoczyła samochodami cały kompleks gmachu wydziału medycznego. Komunikat oficjalny mówi o aresztowaniu 14 osób.

ZABÓJCY PRZED SĄDEM

TORUŃ. Przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa przeciwko Kołtunowi Bronisławowi, Stefankowi Michałowi, Olkowskim Janowi i Edwardowi, oskarżonym o to, iż w czasie dożynek dnia 15 października 1934 r. w Dźwierznie pod Chełmżą uczestniczyli w bójce, której wynikiem była śmierć dwóch osób, Lamparskiego Wacława i Kołtuna Jana wskutek pokłucia nożami. Tłem zajścia były porachunki osobiste. Przewód sądowy, podczas którego przesłuchano zgórą 20 świadków, zobrazował dokładnie przebieg zajścia i tragicznego finału. Prokurator w swojem przemówieniu szczególnie obciążał dwóch oskarżonych Bronisława Kołtuna i Michała Stefankowa, których ciosy, jak stwierdziła sekcja zwłok ofiar tragicznej bójki, okazały się śmiertelne i żądał zakwalifikowania czynu tych oskarżonych jako zbrodni zabójstwa z art. 225. Sąd wydał wyrok, mocą którego Bronisław Kołtun skazany został na 3 lata więzienia, Michał Stefankow na 2 lata więzienia, Olkowski Edward na 8 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat, Olkowski Jan na 10 miesięcy z zawieszeniem na 5 lat. Wszystkim skazanym zaliczono okres tymczasowego aresztowania.

POŻARY.

KOŚCIERZYNA. Wskutek wadliwej budowy pieca spaliła się cieplarnia ogrodnika Szulisty Józefa. Szkodę oblicza się na sumę około 1.200 zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony.

CHEŁMNO. W zabudowaniu rolnika Woźniaka Józefa w Borkach powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, stajnię i maszyny oraz narzędzia rolnicze. Na szkodę lokatorów spaliły się 2 konie, 2 kozy, 3 świnie i część urządzenia domowego. Szkoda wynosi ok. 12.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

GODZINY PRACY NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH.

Zarząd główny Związku Niższych Funkcjonarjuszów i Pracowników Państwowych złożył w Prezydjum Rady Ministrów pismo w sprawie czasu pracy w soboty.

Związek podkreślił w memorjale, że podczas gdy urzędnicy pracują w soboty o 2 godziny krócej, niż w inne dni, niżsi funkcjonarjusze zatrudnieni są ponad ilość godzin, przewidzianych ustawą, bez żadnego odszkodowania.

EMIGRACJA POLSKA W 1934 R.

W ciągu r. 1934 wyemigrowało z Polski 42.595 osoby — z tego do Ameryki Północnej 2.836, do Południowej 3,019 — do Palestyny 12.685. W tymże roku powróciło do Polski ogółem 33,883 osób, z tego z Ameryki Północnej 926 — z Południowej 838 — i z Palestyny 207.

Społeczeństwo pomorskie funduje samolot

Uroczysty obchód 19 marca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego

Tegoroczne święto 19 marca bm. ku czci Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego winno być jak w roku ubiegłym jaknajbardziej uroczyste i powszechne.

W miejsce adresów hołdowniczych należy podjąć akcję UFUNDOWANIA SAMOLOTU przez wszystkie organizacje społeczne powiatu wąbrzeskiego jako widocznego wyrazu hołdu dla Wodza Polski Odrodzonej. W akcji tej biorą udział wszystkie organizacje społeczne Województwa Pomorskiego.

Akcja ta, w związku z odwołaniem Challenge'u, oraz wobec niezmiernie ubogiego stanu naszego lotnictwa cywilnego, staje się bardzo aktualną i nagłą potrzebą.

Będzie to więc wyrażenie uczuć dla Wodza, połączone z czynem o praktycznem i korzystnem znaczeniu dla Państwa. Dlatego też czyn ten winien mieć zapewnienie powodzenia w realizacji.

Akcja ta na dzień 19 marca bieżącego roku odbyć się powinna w następujący sposób:

1) Winna mieć charakter JAKNAJBARDZIEJ POWSZECHNY, t. j. objąć wszystkie organizacje społeczne powiatu, które tym czynem pragną Wodzowi Narodu zadokumentować swoje uczucie i wyrazy hołdu i czci.

2) We wszystkich zatem komórkach organizacyj społecznych powiatu, na specjalnie zwołanych w tym celu posiedzeniach Zarządów, winny zapaść uchwały deklarujące minimalną kwotę na zakup samolotu ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

3) Zarządy Powiatowe (Miejskie) tych organizacyj, zebrane deklaracje od swych podwładnych organów, przedstawiają uroczyście Panu Staroście Powiatowemu w dniu 19 marca.

Moment ten stanowić będzie najważniejszy fragment w programie ogólnym obchodu.

4) Zadeklarowane sumy należy przekazywać na w tym celu otworzone w Komunalnej Kasie Oszczędności Powiatu wąbrzeskiego konto PKO. 203.204 w Wąbrzeźnie na konto kasowe Nr. 2939 „Samolot im. Marszałka Józefa Piłsudskiego“.

5) Akcja więc w dniu 19 marca w tym roku ma się ograniczyć do deklaracji pewnych kwot, a więc będzie niejako ślubowanie, a zakupienie samolotu nastąpi po zebraniu odpowiednich sum na święto 19 marca w roku przyszłym.

Szczegółowy program obchodu święta 19 marca zostanie podany w terminie późniejszym.

ZA ZARZĄD POWIATOWEGO KOMITETU P. W. i W. F.

Powiatowy Komendant: (—) Szalecki Marjan porucznik

Przewodniczący: (—) Kalkstein Starosta Pow.

POWIATOWA FEDERACJA P. Z. O. O.:

Sekretarz: (—) Ćwikliński Br.

Prezes: (—) Bigocki J.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
4	Marzec	P.	Kazimierza	6,21	5,17
5	„	W	Gerazyna	6,18	5,19
6	„	Ś.	Popielec	6,16	5,21

SKŁADAMY ŻYCZENIA

wszystkim naszym Czytelniczkom i Czytelnikom. Przyjaciołom i Korespondentom, mającym za Patrona św. Kazimierza.

NA ŚLUBNYM KOBIERCU

W ubiegły wtorek pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Ireną Moser z M. Brudzawek, a p. Alojzym Talkowskim mistrzem rzeźnickim z Wąbrzeźna. Ślubu udzielił ks. prob. Jaranowski w kościele parafjalnym w Kruszynach. Na nową drogę życia przesyłamy Młodej Parze serdeczne „Szczęść Boże“!

ROCZNICA

W dniu dzisiejszym tj. dnia 4 marca obchodzimy 549 rocznicę koronacji króla polskiego Władysława Jagiełły.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Związku Podoficerów Rezerwy — Koło Wąbrzeźno składa niniejszem społeczeństwu miasta Wąbrzeźna i okolicy podziękowanie za udział w balu maskowym, a w szczególności notarjuszowi Drowi Henrykowi Ostrowskiemu za bezinteresowną pracę jako członka komisji kwalifikacyjnej.

NOMINACJA

Z dniem 1. marca 1935 roku został mianowanym przez Dyrekcję Okręgową Kolei w Toruniu, Pan Henryk Górecki, Zawiadowcą Odcinka Drogowego. Wymieniony pełni od lutego 1934 roku obowiązki Zaw. Odc. Drog. w Wąbrzeźnie będąc urzędnikiem kontraktowym zaś obecnie otrzymał etat.

Pracownicy służby Drogowej z okazji tej życzą Panu Zawiad. Góreckiemu dalszych awansów i jak dotychczas wytężonej pracy dla dobra kolejnictwa i Państwa.

WĄBRZEŹNO W CIEMNOŚCIACH

Od Czytelników naszych napływają do redakcji coraz liczniejsze skargi na niedostateczne oświetlenie miasta. Szczególnie skarżą się mieszkańcy, że od kolejki aż do szosy myśliwskiej niema ani jednego punktu oświetleniowego.

Przyznać trzeba, że miasto nasze przedstawia wieczorem widok jakiejś nędznej Pipidówki, czy też innej dziury kresowej. Oszczędność Zarządu Miejskiego nie jest na właściwem miejscu zastosowana.

ZMIANA WŁASNOŚCI

Nieruchomość p. Jerzego Haidla, położona przy ul. Marszałka Piłsudskiego nabyła spółka niemiecka za cenę 32.000 zł.

SPRYTNY OSZUST PRZEJECHAŁ SIĘ NA „GAPĘ“ TAKSÓWKĄ Z GRUDZIĄDZA DO WĄBRZEŹNA

Na początku lutego br. zgłosił się do szofera Tadeusza Kopowskiego zam. w Grudziądzu przy ulicy Mickiewicza 25, jakiś osobnik, który wynajął za 50 zł. taksówkę do Wąbrzeźna i Radzyna, obiecując należytość uiścić po skończonej przejażdżce. Sprytny ów osobnik nie myślał jednak uskutecznić zapłaty i zmyliwszy czujność szofera zbiegł. W dniu wczorajszym poszkodowany Kopowski poznał owego oszusta na ulicy i natychmiast zawezwał policjanta. — Osobnikiem owym okazał się Leon Maćkowski, zamieszkały w Jeżewie, pow. Świecie.

KINO „SŁOŃCE“

W dniu dzisiejszym jest nieczynne spowodu zabawy — jutro we wtorek poraz ostatni wyświetla się piękny film pt. *„Tajemnica małej Shirley“.*

ODPRAWA REFERENTÓW WYCH. OB. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO Z POWIATU WĄBRZESKIEGO

odbyła się w dniu 2 marca 1935 roku. Zebranie zaszczycił swoją obecnością Starosta Powiatowy Kalkstein Zygmunt i Okręgowy Referent Wychowania. Obywatelskiego z Torunia ob. Góra Władysław. W odprawie wzięli udział referenci oddziałów Z. S. z powiatu wąbrzeskiego przedstawiciele Zarządu Powiatowego i komendy Powiatowej w komplecie. Na program odprawy złożyły się przemówienia Starosty Powiatowego Kalksteina Zygmunta, prezesa ob. Waligóry; wiceprez. zast. starosty ob. mgr. Cwinarowicza Pow. Komend. por. Szaleckiego Marjana i Pow. Ref. wychow. obyw. prof. Majchzaka Stanisława który wygłosił referat programowy pt.: „Rola wychowania obywatelskiego w oddziałach Związku Strzeleckiego“. Po referacie zabrał głos Okręgowy Referent wychowania obyw. Góra Władysława i w dłuższem przemówieniu określił w zarysie program pracy z zakresu wychowania obyw. w oddziałach Związku Strzeleckiego, dając przytem bardzo cenne uwagi i wskazówki. Nad referatami wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której poruszono szereg spraw i bolączek jak urządzenie i wyposażenie świetlic, organizację Orląt, ogranizowanie i ożywienie pracy w oddziałach Związku Strz., stosunek do innych organizacyj, prób kandydackie itp. i ustalono wytyczne pracy na przyszłość. Wobec przeciągniętej dyskusji i późnej pory, po odśpiewaniu pieśni organizacyjnej „Hej Strzelcy wraz...“ zakończono zebranie.

01049

BAL PODOFICERÓW REZERWY

W dniu 2 marca br. odbył się bal Podoficerów Rezerwy w hotelu pod Białym Orłem. — Warto nadmienić, że Obywatelstwo było całkim zaskoczone tak przepysznym balem i różnemi nagrodami. — Bawiono się do rana i gdyby noc miała 24 godzin wszyscy uczestnicy balu by się bawili nie czując zmęczenia. Można było zauważyć eleganckie maski. Nagrodzone zostały tylko 3 maski lecz prawdę powiedzieć należałoby więcej masek nagrodzić.

Nagrodę I. — otrzymała p. Iwanówna jako Krakowianka, II-gą — p. Stencel, rycerz w zbroi oraz III-cią ognista hiszpanka p. Wojnowska Zofja. Za największą ilość orderów otrzymał śliczny kwiat p. Wolnik, zaś za oberek małżeństwo Zielińscy.

A zatem Obywatelstwu wiadomem, jest, że Podoficerowie mają jeden cel bronić granic Ojczyzny — ale umieją i Obywatelstwo rozweselić i uprzyjemnić życie.

ROCZNE WALNE ZEBRANIE KLUBU SPORTOWEGO „POGOŃ“

W dniu 3 marca br. odbyło się roczne walne zebranie. — Zebranie zagaił prezes Hoffmann, poczem powołał na marszałka p. Dudziaka oraz na ławników p Swobodzińskiego i p. Fr. Szymańskiego. Następnie ustępujący zarząd zdał szczegółowe sprawozdanie. — Komisja rewizyjna stawiła wniosek o udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi i walne zebranie udzieliło pokwitowania. Po przerwie przystąpiono do wyboru nowego zarządu i to:

Prezes — Hoffmann J.; wiceprezes p. Böhnert; skarbnik — p. Fr. Ziółkowski; sekretarz — p. Stefan Melerowski; zast. sekretarza p. Stefanja Heltówna; kier. sekcji piłki nożnej p. Kwaśny Franciszek; kier. sekcji kolarskiej p. Böhnert; bibljotekarzem p. Hoffmann J.; kier. sekcji lekkoatletycznej p. Fr. Ziółkowski; kier. sekcji pływackiej p. Antochewicz Paweł. — Do komisji rewizyjnej powołano: Czerwińskiego Fr. Kurzyńskiego Antoniego i Swobodzińskiego Bol. Na zastępców Paszotę i Helta. Sąd koleżeński tworzą: Czerwiński Fr. i p. Szymański Fr.

Warto nadmienić, że gospodarka „Pogoni“ jest świetna, gdyż posiada czystego majątku 754.50 zł. zaś obroty roczne kasy wynosiły zł. 1.412,77. Saldo kasy na 28. II. br. wynosiło zł; 58,15. —

Dodać trzeba, że dzięki poparciu materjalnemi prezesa Hoffmanna i kierownika sekcji piłki nożnej Kwaśnego praca idzie naprzód, zaś Kwaśny ofiarował obecnie cały komplet dla sekcji piłki nożnej to jest spodenki i koszulki i t. p. —

Następnie prezes Hoffmann wygłosił referat na temat „Sportowiec i jego zadanie“ poczem zebranie zakończono o godzinie 20-tej hasłem „Bywaj“.

WYWOŁAŁ ZBIEGOWISKO

Abramowicz Stanisław z Wąbrzeźna mimo swego młodego wieku jest znany jako awanturnik. W dniu 1 bm. na targowisku w stanie nietrzeźwym wywołał zbiegowisko. Policja zabrała Abramowicza do ula żeby sobie wypoczął na deskach. — Również za opilstwo przytrzymany został Kamiński Franciszek z Wąbrzeźna ul. Polna.

Z POWIATU

KRADZIEŻE

WĄBRZEŹNO. Gorzka Juljan z Wąbrzeźna zgłosił na posterunku Policji kradzież 2 fartuchów, 1 lampy wartości 15,— zł.;

SITNO. Na szkodę Czarneckiego Pawła z Sitna skradziono na strychu 1 żak wartości 4 złote. —

ŁABĘDŹ. W dniu 2 bm. skradziono z korytarza na szkodę Senka nauczyciela 1 rower męski;

PODZIĘKOWANIE

ZIELEŃ. Kółko Śpiewackie oraz Obywatelstwo z Zielenia składa niniejszem podziękowanie Post. Pol. Państw. z Kowalewa, a szczególnie pp. st. posterunkowemu Jesionowskiemu i Przybyłkowi, którzy raczyli przybyć na zabawę w dniu 24 lutego br. strzegli pilnie tak upragnionego spokoju porządku.

KUMOTER NA ZABAWIE „MŁODYCH LUDOWCÓW“

JAWORZE. Otrzymałem zaproszenie na wielką zabawę „młodych ludowców“ w Jaworzu. Jakżeż więc nie skorzystać z tak rzadkiej okazji. „Przysztukałem“ się więc do kuma Dymka, gdzie zebrał się tłum ludzi — samych ludowców — starych i młodych. Bawili się ludziska na te „djabelskie ostatki“, oj bawili się, a szczególnie ci młodzi. A dobra była okazja ku temu, bo Władek Bolzota, wybrany w ub. tygodniu prezesem „Młodych Ludowców“, suto podlewał swoją wysoką „godność“, a sekretarz Michał Kucybał i skarbnik Cisło, wiernie sekundowali mu w postawianiu coraz to nowych kolejek. — Mili to chłopcy — tak z pierwszego wejrzenia — pomyślałem sobie, ale kiedy wmieszałem się w ich zacne grono i usłyszałem ich wielce budujące rozmowy, doszedłem do przekonania, że większ z nich wywrotowcy, aniżeli ludowcy. — Rozwijać, to oni się będą, bo mają możnych protektorów. Pierwszy to przybyły z Płużnicy „amerykanin“ B—ski. Walny z niego chłop. — Nie da on krzywdy zrobić ani sobie, ani swoim pupilom, bo podobno sześć razy pod rząd usuwał rzeczy, zajęte przez komornika i za to wszystko razem dostał raptem 1 mies. więzienia bez zawieszenia, tak dobrze umie władać językiem. Drugim protektorem — to szlachetny człowiek. Wprawdzie odebrał mu leśniczy siekierę w lesie i wkrótce stanie przed sądem, ale cóż tam znaczą cztery tygodnie z zawieszeniem w jego świadectwie moralności. Bądź co bądź jest to chłop, mający ogromny posłuch u młodych ludowców. Nawet ten jaworski „proboszcz“ takiego niema posłuchu u swoich „wiernych“. — Oj nabroił, że nabroił ten „proboszczulek“ na tej zabawie „a krzesańce z „iskrami“, a wywijasy stawiał. Wesołość jego podobno pochodziła z tego, iż stał się ojcem swojego „następcy“. — Jaworze wkrótce obchodzić będzie wielką uroczystość, bo oto „arcybiskup“ Kowalski zapowiedział swój przyjazd do nas, gdzie podobno zakłada harem i już dziś szuka kandydatki do niego. — Dla „proboszcza“ nastają znów złote czasy, bo „raty“ już wpływają, a procenty od dolarów rosną, dlatego sezon „obrzędów“ — wkrótce się rozpocznie. Cieszą się ludziska na te „gody żołądkowe“, bo po takich „nabożeństwach“ zawsze sobie dobrze podjedzą i popiją.

Północ już przeszła, kiedy opuszczałem „miłą zabawę“ z głową z lekka zawianą; przyszedłszy do domu, spieszę się z pisaniem, by o wielce gościnnych gospodarzach ludowych napisać coś dla miłych Czytelników „Głosu“.

UWAGA ROLNICY POW. WĄBRZESKIEGO

Staraniem Tow. Rolniczego Powiatowego w Wąbrzeźnie — uruchomiono z dniem 28-go lutego odczyszczalnię drobnych nasion (koniczyna biała, czerwona, itd.) Za odczyszczenie 1 ctr. pobiera się tylko zwrot kosztów.

Odczyszczanie nasion przed wiosennemi zasiewami jest konieczne i T. R. P. prosi pp. Rolników o wcześniejsze uskutecznianie odczyszczania.

Kowalewo

KRATECZKI

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Kowalewie pod przewodnictwem p. sędziego S. O. Łupkowskiego rozpatrywał w dniu 28 bm. sprawę karną przeciw Dąbrowskiemu Feliksowi ze Srebrnik pow. wąbrzeskiego. Jak wynikało z przeprowadzonego dowodu sądowego to Dąbrowski własnoręcznie podrobił pismo i podpis p. Józefa Wojciechowskiego swego pracodawcy udając się z tym podrobionem dowodem do mleczarni w Srebrnikach i dał sobie wypłacić 50 zł które sobie przywłaszczył.

Przy wykonywaniu tego podstępu tłumaczył się przed kierownikiem mleczarni, że jest to autentyczny dowód p. Wojciechowskiego, który polecił mu pieniądze dla niego podjąć. Dąbrowski do winy się przyznał. Na okoliczność, że zachodzi tu przestępstwo poważniejsze, oraz ze względu kilkakrotnej karalności sądowej Dąbrowskiego — Sąd Okręgowy zasądził oskarżonego na 2 lata więzienia oraz na 5 lat utraty czci i praw honor. obywatelskich.

Sąd Grodzki pod przewodnictwem kierownika Sądu p. Madejskiego rozpatrywał w dniu 28 bm. kilka spraw:

1) Oskarżony Ignacy Szynkowski z Kowalewa został zasądzony na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonalności na lat 3 — za usunięcie zajętych przez Urząd Skarbowy przedmiotów i uniemożliwiając w ten sposób przeprowadzenie egzekucji.

2) Rolnik Wieczorek Józef z Nowegodworu pow. Wąbrzeźno również za usunięcie zajętych przedmiotów został skazany na 3 tygodnie aresztu.

3) Jan Grabowski II z Kowalewa za usunięcie zajętych przedmiotów na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonalności na 3 lata.

4) Krüger Artur, Steinhagen Stanisław, Matczak Aleksander z Sierakowa pow. Wąbrzeźno za kradzież worka mąki na szkodę p. Janu Krzywdzińskiego z Kowalewa. Za czyn ten zasądzeni zostali każdy po 5 tygodni aresztu, dwaj ostatni z zawieszeniem wykonalności na 5 lat.

5) Stankiewicz Władysław z Kowalewa za kradzież pierścionka p. Barbary Strzeleckiej z Kowalewa na 6 miesięcy więzienia.

6) Tomczyk Jan z Kiełpin i Bronisław Siudowski z Zielenia za kradzież piecyka na szkodę p. Chodzińskiego z Zielenia zasądzeni zostali każdy na 1 miesiąc więzienia.

Golub

KRATECZKI

ŁODYGI TYTONIOWE NALEŻYCIE TRZEBA ZNISZCZYĆ.

Pewnego dnia w październiku 1934 roku władz skarbowe przez swych podkomisarzy sprawdzały, czy plantatorzy zebrali swe plantacje stosownie do istniejących przepisów. Przytem stwierdzono, że plantator tytoniowy Stanisław Ratyński z Ostrowitego nie zniszczył łodyg tytoniowych w sposób wykluczający ich używanie. Zaorał on coprawda swe plantacje uczynił to jednakże tak niedokładnie że pozostały jeszcze łodygi tytoniowe na wierzchu. Wyrosły z nich ponownie rośliny na całej plantacji i osiągnęły wysokość do 80 cm; nadawały się zatem dobrze do użytku — do palenia. Plantacje były tak niedbale zaorane, że częściowo rośliny rosły tak silnie, iż robiły wrażenie niezaoranych. Oskarżony przyznaje, iż znane mu są przepisy o niszczeniu roślin tytoniowych, twierdzi jednakże dalej, że wszystko starannie zaorał i zabronował, że jest już jednak stary i źle widzi — (syna zabrali mu do wojska) więc jest możliwem, że tu i ówdzie wyglądać mogła łodyga tytoniu z pod zaoranej roli. W tych okolicznościach wymierzył mu sąd karę pieniężną w kwocie 20 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez 1 dzień. Ponadto nałożył nań koszty postępowania.

NIE WOLNO PALIĆ TYTONIU ZNALEZIONEGO.

Z wywiadu władze skarbowe dowiedziały się, że murarz Ignacy Plita z Krążna jest w bezprawnem posiadaniu surowca tytoniowego i że tytoń ten używa do palenia. Wabec tego prezprowadzono u niego dnia 19 listopada 1934 roku rewizję domową, podczas której znaleziono w komórce powieszony w woreczku kg tytoniu. Oskarżony tłumaczył się tem, że tyto znalazł pewnego dnia na szosie ostrowickiej. Ponieważ oskarżony w terminie nie stanął, przeprowadzon rozprawę na wniosek oskarżyciela publicznego w jeg nieobecności. Sąd uznał go winnym, że w listopadzie 1934 roku pod Ostrowitem przywłaszczył sobie znalezione mienie, tj. 1 kg surowca tytoniowego i go przechowywał u siebie bez zezwolenia władzy skarbowej i zasądził go na karę aresztu przez 1 tydzień oraz karę pieniężną w wysokości 100 zł, którą w razie nieściągalności zastąpi kara aresztu przez dalsze 5 dni. Równocześnie orzeczono konfiskatę zajętego przez władze skarbowe tytoniu i nałożono na oskarżonego także koszty postępowania.

Życie towarzystw

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH — KOŁO BBWR. odbędzie się we wtorek, dnia 5 marca w lokalu p. Napierały o godz. 7,30 wieczorem. Ze względu na ważność spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

— ZEBRANIE LEGJI INWALIDÓW WOJENNYCH WOJSK POLSKICH — KOMPANJA WĄBRZEŹNO — odbędzie się dnia 5 marca 1935 r. o godz. 6 wieczorem w mieszkaniu prezesa — ul. Min. Pierackiego 16. Spowodu omówienia ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— ZEBRANIE OKRĘGOWE OSADNIKÓW. W środę, dnia 6 marca Powiatowy Zarząd Sekcji Osadniczej TRP. zwołuje zebranie okręgowe osadników z okolicy KOWALEWA na godz. 11 w Szkole Rolniczej.

Na zebranie to przybędzie prezes Wojewódzkiej Sekcji Osadniczej p. poseł Rząsa oraz Wiceprezes Tow. Rolniczego Pow. p. Klimek.

Omawiane będą sprawy oddłużeniowe dotyczące osadników oraz inne sprawy bieżące. Obecność wszystkich osadników członków Kółek Rolniczych tamt. okręgu jest konieczna.

— ZEBRANIE MIESIĘCZNE RODZINY REZERWISTÓW NIE ODBĘDZIE SIĘ w niedzielę, dnia 10 marca br. Termin zebrania podany będzie dodatkowo.

— BACZNOŚĆ POWSTAŃCY I WOJACY O. K. VIII Placówka Wąbrzeźno. Dnia 10 marca rb. odbędzie się o godz. 16-tej w hotelu pod Białym Orłem u p. Szymańskiego ROCZNE WALNE ZEBRANIE z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i przywitanie gości. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór przewodniczącego walnego zebrania. 4) Sprawozdanie ustępującego zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) referenta wychow. obyw., e) komendanta. 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej, dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. 6) Przerwa. 7) Wybór nowego zarządu: a) prezesa i wiceprezesa, b) sekretarza i zast., c) skarbnika, d) referenta oświatowego, e) ref. organizacyjnego, f) komendanta i g) komisji rewizyjnej. 8) Wolne wnioski i głosy. 9) Zakończenie. — Zaznacza się że członkowie, którzy niezapłacili swych składek za rok 1934 do rozpoczęcia walnego zebrania, tracą swój głos doradczy i prawo ewtl. wybieralności na członka zarządu.

O ile nie przybędzie dostateczna ilość członków tj. przynajmniej 2/3 — to pół godziny później odbędzie się zebranie bez względu na ilość członków z z prawomocnemi uchwałami.

ZA ZARZĄD:

(—) Szaliński, sekretarz (—) Główczewski, prezes
(—) Wolnik, skarbnik

— OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA — WĄBRZEŹNO. Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 12 marca br. wiecz. o godz.7-ej w sali Rady Miejskiej (Zarząd Miejski) z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, powitanie władz i gości; 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokółu z ostat. roczn. waln. zebrania, 4) Sprawozdanie zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika, naczelnika, honorowego i sikawkowego; 5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorjum zarządowi; 7) Referat Delegata Zarządu Wojewódzkiego; 8) Uchwalenie nowego statutu; 9) Wybór zarządu: prezesa, sekretarza, skarbnika i 3 członków zarządu; 10) Wybór kandydata na naczelnika; 11) Przemówienie drha Delegata Zarządu Wojew.; 12) Uchwalenie składek członkowskich; 13) Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 14) Zakończenie. — Ze względu na ważność zebrania przybycie członków jest konieczne.

(—) L. Redlak, sekr. (—) Burmistrz Schwarz, prezes.

— WALNE ZEBRANIE KORPORACJI KUPCÓW SAMODZIELNYCH w Wąbrzeźnie, odbędzie się 13 marca br. o godz. 20-tej w lokalu hotelu „Dwór Wąbrzeski“. — O liczny udział członków prosi Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol. Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.